Misja

2017-12-15



Czyli pokuta to ciężka rzecz.

W połowie XVIII wieku, na pograniczu Argentyny, Paragwaju i Brazylii jezuickie misje są schronieniem dla Indian przed grabieżami osadników. Mnisi ewangelizują okoliczne plemiona. Jednak nie zawsze ci co nosili słowo Boże, byli witani z radością, wielu z nich stało się męczennikami. Jednym z takich mnichów jest Gabriel (Jeremy Irons). Wysłał on poprzedniego misjonarza, jednego z tych, którego spotkała śmierć. Teraz on sam musi iść do Indian – tak każe mu jego sumienie.

Droga nie jest łatwa. Ma on przy sobie niewielki bagaż, a w nim dość zaskakującą rzecz jak na dżunglę – flet. Dzięki jego muzyce przełamuje pierwsze lody w kontakcie z plemieniem Guarani. Zakłada misję San Carlos.

To jedna strona życia w Ameryce Południowej, jest jeszcze druga – łowcy niewolników, łapiących Indian i sprzedających ich jako niewolników. Jednym z nich jest kapitan Rodrigo Mendoza (Robert De Niro). To bardzo porywczy człowiek, podczas awantury o Carlottę zabija własnego brata. Co prawda w pojedynku, więc zgodnie z prawem, ale ma wyrzuty sumienia. Siedzi w celi i rozmyśla o swoim życiu. W takim momencie drogi Gabriela i Rodrigo się spotykają.

Ksiądz jest odważny, nie boi się Rodrigo i nawet stara się go sprowokować. Namawia go, aby dołączył do niego… w nawracaniu tych, których wcześniej sprzedawał. Rodrigo uważa jednak, że niema dla niego pokuty, która mogłaby zmyć jego winę. Poddaje się jednak sugestii ojca.

Idąc do misji, ciągnie za sobą swoją zbroję i uzbrojenie i jest bardzo w tym zdeterminowany. Nawet sugestie, że strony innych braci, że już wystarczająco odpokutował, nie dają mu się przekonać. ON tak nie uważa. A teraz został najgorszy etap wędrówki – w górę wodospadu.

Rodrigo dociera cały na szczyt wodospadu i z ulgą odrzuca swe brzemię. Jest szczęśliwy. W wiosce, z czasem następuje przemiana Rodrigo. Włącza się on w życie plemienia, jednak nie chce dotykać broni, ani zabijać, nawet zwierząt. Jest wdzięczny ojcu, że go tu zabrał. W końcu decyduje się zostać jezuitą.

Budowa raju na ziemi przez jezuitów nie wszystkim się podoba. Rząd Hiszpanii, Portugalii i Watykan ma inną wizję, jak ma wyglądać życie w Ameryce Południowej. Indian trzeba ujarzmić orężem i zmusić do pracy batem. Nie traktują Indian jak ludzi, tylko zwierzęta, to radykalnie inne podejście niż jezuickie.

Przybyły z Europy Eminencja ma zadecydować o losach misji – czy tereny, na których leży przejdą we władanie Portugalii – co umożliwi im łowy na niewolników. Wizyty w innych misjach zmieniają poglądy eminencji. Przedstawicielom Hiszpanii i Portugalii nie podoba się ta zmiana. Przed podjęciem ostatecznej decyzji udaje się do misji San Carlos.

Wydaje decyzję niezgodną ze swoim sumieniem i poglądami. Misje czeka zagłada. Indianom pozostaje walka zbrojna o swoje. Mnisi mają wrócić z eminencją, część z nich się jednak buntuje. San Carlos szykuje się do nierównej walki.

Może z opisu „**Misja**” wydawać się nudna, to jednak tylko pozory. Jest on bardzo głęboki, bardzo ciepły, ale i smutny, dramatyczny. To film o niesprzeniewierzaniu się własnym poglądom (Gabriel), o walce o to, co słuszne, o miłości i poświęceniu do bliźniego. O walce o skromne, lecz wolne życie. O pięknej przemianie Rodrigo, z bezwzględnego łowcy, ku kochającemu misjonarzowi, gotowemu oddać bez zastanowienia życie dla swojego niegdysiejszego „towaru”.

Cały film to również świetne zdjęcia, okraszone przepięknymi krajobrazami, oraz muzyka Ennio Morricone. Dzięki niej ostatnie sceny są głęboko zapadające w pamięć…

Dawno nie widziałem tak pięknego, lecz dramatycznego filmu.

Tytuł polski: **Misja**

Tytuł oryginalny: **The Mission**

Reżyseria Roland Joffé

Robert De Niro jako Rodrigo Mendoza

Jeremy Irons jako Ojciec Gabriel

Artur Wyszyński